

Błogosławiona ślepotą

Sisney Watson

Jeszcze tylko krótki czas i zobaczymy Jezusa. Będziemy wezwani, by spotkać Go na obłokach w górze. Stanie się to w mgnieniu oka, będziemy przemienieni, co tak naprawdę oznacza, że będziemy tacy jak On. Biblia mówi, że gdy Go ujrzymy będziemy podobni do Niego. To oznacza, że już dłużej nie będziesz mówić po polsku, a ja już dłużej nie będę mówił po angielsku. Ale będziemy mówić językiem niebiańskim. I jest tak wiele, co chciałbym wam powiedzieć, ale nie wszyscy mnie teraz rozumiecie, ale wtedy naprawdę będziemy mogli się poznać. O, co za wspaniały to będzie dzień. Chcę służyć Panu Jezusowi Chrystusowi. Ja nie chcę tylko o Nim wiedzieć. Ja chcę znać Go, służyć Mu. Chcę się Mu podobać. Ja chcę robić wszystko to, o co mnie poprosi. Chcę być Jego sługą i tego też chcę dla was. Tak wielu z nas po prostu wie o Nim. Wiemy, kim On jest i wiemy, co mówi Jego Słowo. Ale nie jesteśmy Jego sługami. W każdym razie nie w sposób, jaki On by chciał, byśmy służyli. On chce, byśmy nie byli zakochani w tym świecie, lecz byśmy byli zakochani w Nim i abyśmy służyli Mu z całej swojej siły i z całej swojej energii, jaką mamy.

Prorok Izajasz opowiada o słudze Pana. Otwórzmy 42 rozdział Księgi Izajasza. Mówi on o nadchodzącym słudze, który będzie sługą Pana i zwróci ludzkie serca do Boga. I chcę dzisiaj przeczytać dwa wersety ze Słowa Bożego, które mówią o ślepym słudze. Chcę dzisiaj do was głosić przesłanie pod tytułem „błogosławiona ślepotą”. Czasami jest dobrze nie widzieć. Jest wiele rzeczy na tym świecie, które są zatrute, które są haniebne, które odciągają kobiety i mężczyzn od Boga i kończą w grzechu. Bóg nie chce, byśmy patrzyli na te rzeczy, ale On chce, byśmy widzieli Jego Syna, naszego Zbawiciela, który jest doskonałym wzorcem. Nie było nigdy kłamstwa, oszustwa na Jego ustach, zawsze był prawy i prawdomówny. I On był bez grzechu. Nigdy nawet raz nie zgrzeszył. On jest ofiarą doskonałą dla nas, gdyż On był czysty i On jest tym naszym przykładem. My nie pójdziemy za człowiekiem, bo każdy upada, wszyscy zgrzeszyliśmy, tylko Jezus Chrystus jest doskonały. Mamy być więc ślepi dla tego świata i nasze oczy mają być zwrócone na Jezusa.

Otwórzmy 42 rozdział Księgi Izajasza, wersety 19 i 20 powiadają: „Kto jest ślepy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jeżeli nie mój posłaniec, którego posyłam? Kto jest ślepy jak posłaniec i głuchy jak sługa Pana? Widział wiele rzeczy, lecz nie zważał na nie, jego uszy otwarte, lecz nie słyszy”. Izajasz tutaj mówi, że ty sługo Pana widziałeś wiele rzeczy, ale nie zwracałeś uwagi na nie. Twoje uszy są otwarte, ale nic nie słyszysz. To jest stan, który powinniśmy zrozumieć. Musimy mieć wizję tych rzeczy Bożych i nie możemy patrzeć na te rzeczy świeckie. Mamy mieć uszy do słuchania spraw Bożych, a nie powinniśmy słuchać rzeczy świeckich.

Jeden z pastorów odnoszących sukcesy w Ameryce, zbudował wspaniały zbor. Jest on znany z tego, że głosi bezpośrednie kazania na bardzo trudne tematy, takie jak: piekło, pieniądze, seks, relacje osobiste i naucza tego wprost. Pewnego razu członek jego zboru zapytał go: „Co było najtrudniejsze we wszystkich rzeczach, które głosiłeś, by ludzie mogli to zrozumieć?”. On znał odpowiedź, powiedział: „Przesłanie o całkowitym oddaniu siebie Chrystusowi”. Wielu ludzi słyszy Słowo Boże, ale nie są gotowi poświęcić się całkowicie Jezusowi. Ciągłe chcą czerpać rozrywkę z tego świata, chcą mieć rzeczy, które oferuje ten świat. A zatem w niedziele chcą przychodzić sobie do kościoła i chcą mieć te rzeczy, które są od Pana. Tego nie można robić. Aby naprawdę poznać Pana, musisz umrzeć dla świata i całkowicie siebie powierzyć Jezusowi Chrystusowi.

Istnieje taki poziom oddania siebie, który bardzo niewielu ludzi kiedykolwiek osiąga. Przy pewnej okazji Paweł powiedział: „Poczytuję sobie moje życie za bezwartościowe, chcę tylko zakończyć ten bieg i wypełnić to, co Pan Jezus powierzył mi do wypełnienia”. To musi być naszą modlitwą dzisiaj. Moje życie nie ma wartości – tylko Jezus się liczy. Muszę dokonać tego biegu; muszę służyć Mu wiernie. Oto jest poziom oddania się, który mamy uzyskać. Paweł nie był zadowolony z tego, że chodził do kościoła i że kładł na tacę ofiarę. On dużo więcej czynił niż

tylko to. Stał się człowiekiem tak skupionym na osobie Jezusa, że nie widział już dłużej tych rzeczy, które go otaczały. Zapomniał o tych rzeczach, zrzucił je za siebie i kierował się do celu, do tego najwyższego powołania w Jezusie Chrystusie. I dzisiaj o tym chcemy mówić, o powierzaniu się Panu Jezusowi Chrystusowi.

Pewnego razu pastor rozmawiał z jednym biznesmenem z kościoła i mówił mu, że trudno zobaczyć w nim ten żar dla Pana, jaki kiedyś w nim był. I ten człowiek mu odpowiedział: „Biznes całkowicie zdominował moje życie. Ja nie szukam tego biznesu, to po prostu do mnie przychodzi i ja próbuję brać tylko to, co do mnie przychodzi. A co ty oczekujesz ode mnie pastora, żebym robił? Mam zbyt duży biznes”. A pastor odpowiedział: „Możesz powiedzieć „dość”, masz już wystarczająco; wystarczająco znaczy wystarczająco”. A on popatrzył na swojego pastora jakby on był szalony. „Jaki biznesmen, który nie jest szalonym biznesmenem, sam zaprzepaści w tym kraju taki dobry interes? To nie jest sposób prowadzenia biznesu”. Ten człowiek za bardzo był zakochany w tym świecie. Kiedyś był bardzo zakochany w Jezusie, ale biznes i pieniądze stały się dla niego ważniejsze niż Pan. Musimy być ostrożni. Szatan to kłamca. On powie ci, że możesz być dobrym członkiem swojego kościoła i jednocześnie częścią tego świata. Możesz mieć i kościół, i przyjemności; możesz mieć sukcesy i być duchowym człowiekiem. Po prostu musisz pójść czasami na kompromisy i wszystko będzie dobrze. To nie jest to, co Pan Jezus powiedział. Jezus powiada nam, że mamy odwrócić się plecami do świata; mamy umrzeć dla rzeczy tego świata i iść za Jezusem Chrystusem.

Czytałem też o pewnym biznesmenie, który nie był chrześcijaninem. Przyszedł do kościoła i przyjął Pana Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela. Ten człowiek był właścicielem dwóch biznesów i one zajmowały cały jego czas. Ale po kilku tygodniach zadzwonił do pastora i powiedział: „Zatrudniłem dwóch mężczyzn, dobrych biznesmenów, są dobrymi menadżerami i oni poprowadzą moje dwa biznesy. Powierzyłem im wszystko i pastora ja jestem gotowy, by przyjść do kościoła i pracować na cały etat w służbie dla Pana”. Pastor był zszokowany. Myślę, że on się wywrócił. Czegoś takiego nigdy nie słyszał. Ale ten człowiek był zakochany w Jezusie, a Jezus był dla niego ważniejszy niż jego własny biznes. Zobaczcie jak Jezus modlił się o swoich uczniów. Modlił się do Ojca: „Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego, nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata”. Ludzie myślą, że jestem szaleńcem. Zostawiłem wszystko: dobry zbór, dobrą wypłatę. Pozbyłem się wszystkiego. A teraz zwyczajnie służę Panu. Co za niezwykle doświadczenie! To dlatego, że On mnie prowadzi. Sprawił, że mogłem przyjechać tu do Polski i mogłem głosić do pastorów, mogłem głosić w różnych kościołach w Polsce i mam mnóstwo cudownych przyjaciół, takich jak wy. Nie mam pieniędzy, nie mam biznesu, nie mam kościoła, gdzie byłbym pastorem. Ale wiem, że służę Panu, a On się mną opiekuje. I On powiedział, byśmy nie mieli rozdwojonego umysłu. On powiedział: „Miłujcie Pana z całego swojego serca i z całej swojej duszy, i z całej swojej siły, i całym swoim umysłem”. To już niczego nie pozostawia. Moje ciało do Niego należy, mój umysł do Niego należy, mój duch do Niego należy. Nawet mój notatnik jest Jego. Wszystko jest Jego. Ja jestem Jego. To jest to, co Pan dla nas chce: abyśmy naprawdę byli Jego. Jeśli znasz kogoś, kto ćwiczy w fitness klubie kulturystykę, swoje ciało i jeśli zapytacie go, co trzeba, żeby być w dobrej formie, to on wam powie: poświęcenie się i codzienny trening. Oto, dlaczego jestem taki gruby.

Nie poświęcam się fizycznym ćwiczeniom. Nie trenuję codziennie. Ale jeśli chcę mieć silne ciało, muszę temu się oddać, codziennym treningom. Ale ja nie chcę być fizycznie sprawny, chcę być sprawny duchowo. A co do tego trzeba? Potrzeba oddania się i każdego dnia duchowego treningu. Nasze oddanie się Panu mierzy się czasem, talentem i majątkiem, który został nam powierzony. Pan Jezus powiedział: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a wszystko będzie wam dodane”. Ja w to wierzę. Tak! Paweł powiedział: „Moi drodzy bracia, stójcie mocno, niech nic was nie poruszy, zawsze poświęcajcie się dla dzieła Pańskiego, wiedząc, że praca wasza nie idzie na marne”. Wszystko, co czynisz dla Jezusa jest zapisane w niebiańskiej księdze. On powiedział, że nawet gdybyś dał szklankę wody w Jego imieniu, nie stracisz swojej zapłaty. Twój szef w pracy daje ci obietnicę, ale nie zawsze dotrzymuje tych

obietnic, bo czasami zapomina. Ale Pan nigdy nie zapomina, On jest najlepszym szefem, jakiego możesz mieć. Jeśli jesteś sługą Pańskim i jesteś wierny Mu, On będzie wierny tobie. Prawdziwe oddanie jest pozbawione egoizmu. Całkowicie pozbawione egoizmu. Jezus powiedział: „Jeśli ktokolwiek pójdzie za mną, musi się zaprzeć samego siebie, wziąć swój krzyż i mnie naśladować”, ale większość z nas, chciałbym wam powiedzieć, ci, którzy są oddani Panu, są ślepi dla świata, to jest to, co Izajasz mówi o słudze Pana: „Kto jest ślepy jak mój sługa, głuchy jak mój sługa...”. Kto jest tak ślepy jak ten, który jest mi oddany. Pamiętacie, co Jakub powiedział. Powiedział, że jesteśmy kuszeni przez nasze własne pożądliwości i wabieni. I widzicie, to się zaczyna tutaj, od twoich oczu. Jeśli ja widzę coś grzesznego, coś, co wydaje się przyjemnością i patrzę, przyglądam się i zaczynam o tym myśleć i zastanawiam się: „Może to właśnie dla mnie” i idę za tym. O, powinienem być ślepy. Oczy Dawida sprawiły, że miał kłopoty. Bo z dachu swojego domu popatrzył do swojego sąsiada i zobaczył, że ona jest piękną kobietą. Widział, że ona jest piękna i patrzył się na nią i powiedział: „Ja muszę ją mieć”. Jego oczy wpędziły go w kłopoty. To spowodowało grzech do Izraela. Dawid widział jak wielu ludzi zginęło, gdyż zgrzeszył swoimi oczami. Musicie zrozumieć, że jeśli widzimy rzeczy tego świata, możemy być łatwo odciągnięci. Będziemy wabieni i pociągnięci przez to i wpadniemy w tę pułapkę. Ale pozwólcie mi powiedzieć: jeśli trzymasz swoje oczy na Panu i na rzeczach Bożych, nigdy nie wpadniesz w sidła grzechu.

Pamiętacie historię Lota? On był bratankiem Abrahama. I ta historia mogłaby być zatytułowana: „historia patrzenia”. Pamiętacie Abrahama i Lota, musieli się rozdzielić, gdyż ziemia, na której byli, nie mogła utrzymać obu tych rodzin. Abraham pozostawił więc Lotowi wybór: „Jeśli ty pójdiesz w tę stronę, ja pójdę w drugą”. I Lot podniósł swe oczy, spojrzał i zobaczył, że te okolice jordańskie są zielone i piękne, nawodnione. Wyglądały jak ogród Pana. Zobaczył te rośliny, tę dolinę i wybrał, i Biblia powiada, że Lot zaczął rozbijać swoje namioty w kierunku Sodomy. Ale Abraham tam nawet nie patrzył. „Ty bierz sobie, co chcesz, a ja biorę to, co zostaje”. Abraham był błogosławiony. A Lot prawie że stracił swoją rodzinę. Uważajcie więc, gdzie patrzycie! Dlatego, że rzeczy, na które patrzycie, są rzeczami tego świata i mogą odciągnąć was od Pana. Najlepszy sposób, by odnieść sukces, to nawet nie patrzeć. Miej zawsze Pana przed oczami, gdyż prawdziwy sługa Pana jest ślepy. Oni są ślepi na pokuszenia. Jan napisał w swoim liście: „Nie miłujcie tego świata, ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki” (1 J 2,15-17). To nie chodzi o to, co widzisz, ale o to, na co zwracasz uwagę. Jeśli chcesz iść za Panem Jezusem Chrystusem, to jest tak, jakbyś przechodził po kłodzie nad rzeką. Mam zdjęcie mojej żony przechodzącej po kłodzie na drugi brzeg rzeki, na zjeździe pastorów. Na zdjęciu trzyma się dwoma rękami i patrzy w dół na rzekę. Nie, nie powinienęś zawsze patrzeć przed siebie, patrz na drugą stronę rzeki, a wtedy nie spadniesz. Tak mamy żyć w naszym chrześcijańskim życiu. To jest bardzo wąska droga i jest tak łatwo upaść, gdy zaczynamy patrzeć w dół na rzekę. Nasze oczy mają być zwrócone na niebo, na Pana. I bezpiecznie przejdziemy przez rzekę. A kiedy staniemy na tym drugim brzegu, usłyszymy jak powie: „Wejdz sługo. Jesteś dobry i wierny. Wejdz do radości swego Pana”.

Czytałem o człowieku, który pracował w lesie. Każdego dnia jego pies szedł z nim do lasu. Cały dzień człowiek ten pracował ścinając drzewa. I jego pies był z nim i stał zawsze obok jego obiadu. I każdego dnia człowiek ten mówił: „Pilnuj mojego obiadu”. A ten pies leżał zawsze obok i pilnował obiadu. Pewnego dnia był straszny pożar w lesie. I kiedy ów człowiek zobaczył ogień, zaczął biec w stronę psa. Ktoś powiedział, żeby zostawił psa, że on ucieknie. Człowiek ten odpowiedział: „Nie, nie, on nie ucieknie, bo powiedziałem mu, by pilnował obiadu. Cokolwiek by się stało, będzie pilnował mojego obiadu”. I pies zginął w ogniu. Mógł uciec, ale on był oddany swemu panu i nie zostawiłby swojego miejsca. To jest to, jacy my mamy być. Pan nas naznaczył. Jesteśmy na tym świecie, ale nie mamy zwracać na niego uwagi. Trzymaj swoje oczy na Panu, On przyjdzie wkrótce. Chcę, aby nas znalazł, kiedy przyjdzie znowu, czyniących

te rzeczy, które On nam zlecił. Proszę, nie poddawajcie się! Proszę, nie rezygnujcie! Nie pozwólcie, aby coś was odciągnęło od Pana. Zostańcie wierni swojemu kościołowi, zostańcie wierni swojemu pastorowi, wierni Słowu Bożemu. Słuchajcie Ducha Świętego. Służcie Panu! Trzymajcie swoje oczy na Jezusie, a wtedy przejdziecie tę drogę. Przejdziecie tę rzekę. Staniecie nad tą niebiańską rzeką i usłyszycie jak On powie: „Wejdź sługo, byłeś wierny. Teraz będziesz błogosławiony”. Salomon powiedział: „Oko nigdy się nie napatrzy”. Im więcej patrzysz na rzeczy tego świata, tym bardziej będziesz ich pragnął. A świat cię zniszczy. Na początku grzech jest taki prosty. Taki mały grzeszek. Ale kiedy rośnie i rośnie, jeden grzech prowadzi do drugiego, a inne grzechy rodzą kolejne. To jest to, o czym Salomon mówi: „Oko nigdy się nie napatrzy”. Oko nigdy nie ma dość patrzenia, tak jak ucho słyszenia. Jeśli zaczniesz patrzeć, to nie będziesz mógł przestać. Będziesz jak żona Lota. Będziesz pożarty przez Sodomę. Będziesz zniszczony przez rzeczy, które widziałeś. Trzymaj swe oczy na Jezusie.

Chciałbym coś wam dzisiaj powiedzieć. Polska tak bardzo się zmieniła. Przez te kilka lat, przez które przyjeżdżam do waszego kraju, tak wiele się zmieniło. Sukces przychodzi do waszego kraju i wiele dobrych rzeczy przyjdzie, ale one nie zawsze są dobre. Niektóre z tych rzeczy to trucizna i najtrudniejszą rzeczą, jaką wierzący może robić, to być całkowicie poświęcony i oddany Panu Jezusowi Chrystusowi. Proszę, bądźcie ślepi dla tego świata i trzymajcie swe oczy na Panu. Bądźcie wierni Jego dziełu! To jest to, do czego zostałeś powołany. Bądźcie wierni swojemu powołaniu! Nawet jeżeli wielkie sztormy wyjdą naprzeciw. Nie porzućcie swojego stanowiska. Bądźcie wierni, gdyż jeszcze wiele jest do zrobienia! Musimy być wierni. Biblia powiada, że świat przemija wraz z pożądliwością swoją, ale ten, co czyni wolę Bożą trwa na wieki. Żyje wiecznie. Bądźcie wierni Panu! Zapomnijcie o tej świeckości. Bądźcie wierni Panu! Chcę się za was modlić. Powstańcie.

(c) 2004 **Sidney Watson**, Teksas

Kazanie to zostało wygłoszone dnia 9 maja 2004 w Chełmie.

Kopiowanie i rozpowszechnianie niniejszego kazania dozwolone bez ograniczeń.